

Przez okres ostatnich dwóch lat, z różną intensywnością, na ogół jednak raz w tygodniu, publikowałem na łamach gazety Trybuna materiały publicystyczne, eseje i komentarze w ramach cyklu My Socjaliści. Obejmowały one szeroki wachlarz problemów, choć założeniem moim było ukazanie otaczającej nas rzeczywistości społeczno-politycznej poprzez doświadczenia i wartości ideowe polskich socjalistów. Sytuacja ta była konsekwencją mojego zaangażowania w działalność w ruchu socjalistycznym, szczególnie w ramach PPS a także aktywną, prowadzoną od lat działalność dziennikarską i publicystyczną na łamach wielu pism i w Internecie.

Moja działalność w Polskiej Partii Socjalistycznej rozpoczęła się w roku 1993, jesienią. Od tamtego czasu w mniej, lub bardziej aktywnej formie, staram się wzbogacać i wspierać poczynania moich przyjaciół – socjalistów, czy to jako członek władz partii, przewodniczący Rady Naczelnej PPS (w latach 2003-2005) i przewodniczący Komisji Historycznej PPS w ostatnich latach, a także na szerszym forum jako jeden z współtwórców Porozumienia Socjalistów i od 15 lat redaktor naczelny „Przeglądu Socjalistycznego”.

Powodów inspirujących mnie do podjęcia publikacji w cyklu My Socjaliści było wiele. Postaram się wymienić najważniejsze. Są to przede wszystkim:

- potrzeba kontynuacji i walki o spełnienie historycznych założeń programowych z 1892 roku Polskiej Partii Socjalistycznej określanych jako sprawiedliwość społeczna i niepodległość Państwa Polskiego. Mimo upływu ponad wieku, istnieje wiele potwierdzeń, że problemy te nie zostały rozwiązane, dlatego też i misja PPS nie może zostać zakończona, a jej wsparcie jest naszym obowiązkiem;
- po skoku cywilizacyjnym dokonanym w okresie Polski Ludowej istnieje potrzeba modernizacji i dalszego rozwoju Polski, celem zapewnienia godnego życia wszystkim naszym obywatelom i stworzenia bezpiecznej perspektywy rozwoju w warunkach nowoczesności i demokracji;
- globalizacja i światowa rywalizacja o przywództwo powoduje potrzebę kreowania przez Polskę takiej polityki międzynarodowej i polityki bezpieczeństwa, aby nie dopuścić do powtórzenia się układów z lat 1794 i 1939, kiedy to nastąpiło zagrożenie bytu narodowego i utrata państwa;
- stan spraw polskich wewnątrz kraju, przede wszystkim kondycja państwa nie jest dobra. Praktycznie od końca lat 70. XX wieku trwa w Polsce tzw. zarządzanie kryzysowe, a nie realne

rządzenie z udziałem świadomych obywateli w ramach akceptowanego powszechnie systemu demokracji przedstawicielskiej. Przywrócenie rzeczywistego systemu sprawiedliwości społecznej daje szansę na odbudowanie spójności i jedności wszystkich Polaków;
- szereg zastrzeżeń budzi stan poszanowania i realizacji zapisów Konstytucji RP uchwalonej i przyjętej w referendum powszechnym w roku 1997. Kluczowe znaczenie ma problem wypełnienia treścią zapisów dotyczących sprawiedliwości społecznej i społecznej gospodarki rynkowej. Wypełnienie tych zapisów powinno być pierwszym krokiem do realizacji historycznych założeń polskich socjalistów.

W okresie tzw. transformacji ustrojowej Polska dokonała zmiany ustroju gospodarczego i politycznego, doszło do poważnych zmian społecznych zarówno na tle ustrojowym, jak też cywilizacyjnym. Charakterystycznym elementem zmian było wprowadzenie w Polsce kapitalizmu z dominacją własności prywatnej w jego najbardziej agresywnej, antypracowniczej formie – neoliberalizmu. Trzeba podkreślić, że w okresie ostatniego 30-lecia wszystkie ekipy i koalicje rządzące, zarówno z prawej, jak i z lewej strony sceny politycznej działały w myśl ustaleń Konsensusu Waszyngtońskiego. W sferze gospodarczej sprowadzało się to do pogłębiania procesów prywatyzacyjnych i ograniczania roli państwa w zakresie m.in. działania tzw. rynków. W sferze społecznej skutkowało to pogłębieniem rozwarstwienia społecznego i narastania problemów związanych z bezrobociem, bezdomnością i wykluczeniem społecznym. Dziś problemem w Polsce jest opór przed możliwością odstąpienia od doktryny neoliberalnej, pomimo że jej twórcy już tego dokonali. Duży wpływ na ten stan, rzutujący na możliwości dalszego rozwoju, ma niezrozumiała podatność rządzących w Polsce na wpływy skrajnie konserwatywnych elit amerykańskich.

Cały czas w polskim życiu politycznym obecne jest pytanie, czy lewica w obecnym stanie może uratować demokrację i nadać nowe impulsy rozwojowe państwu i społeczeństwu. Problem zaufania do lewicy, jak i innych ugrupowań politycznych przeliczalny będzie na głosy w najbliższych wyborach. Kryzys polskiej lewicy, który trwa już od wielu lat, ma wiele przyczyn. Podstawowa przyczyna to odejście od posłannictwa walki o interesy ludzi pracy. Droga, którą wyznaczała od ponad wieku Polska Partia Socjalistyczna była i cały czas jest otwarta, nikt jej jeszcze nie zablokował. Zadziwiające jest, że lewica różnych orientacji na tę drogę wejść nie chce, najwygodniej jest jej poruszać się po poboczu, gdzie rzeczy ważne przestają mieć znaczenie, a do rangi problemu urastają problemy faktycznie marginalne. Tym bardziej, że w praktykowanej dziś demokracji medialnej bardzo wyraziście rysują się różnobarwne symbole a na szarość życia i biedę setek tysięcy brak jest miejsca i chętnych do oglądania.

W swej książce pt. 10 wyzwań dla lewicy, wydanej przed wyborami w roku 2015 pisałem m.in. : Na najbliższy czas polska lewica ma dwa główne wyzwania: dokonanie krytycznej analizy własnych błędów i zaniechań oraz wygranie wyborów parlamentarnych w 2015 roku. Jeśli się jej to nie uda, czeka ją „długi marsz" i przegrupowanie – zarówno programowe jak i pokoleniowe. Wydaje się, że rzeczywiście po porażce wyborczej w 2015 roku proces ten trwa, pogłębia się. Czy idzie w dobrym kierunku, pokażą najbliższe lata.

Na pytanie, jaką rolę pełnić ma ta książka można odpowiedzieć krótko: ma ukazywać złożoność otaczającego nas świata, ma inspirować do myślenia głównie ludzi lewicy, ma wskazywać alternatywy wobec bezdusznej polityki polskiej prawicy.

Odpowiadając szerzej na to pytanie warto wskazać na podstawową bolączkę Polski ostatnich lat. Otóż nie ulega wątpliwości, że jako społeczeństwo jesteśmy zdezorientowani, jako państwo jesteśmy zdezorganizowani, brak nam perspektywy, brak nam wizji, brak koncepcji, jakże potrzebnej odnowy, odrodzenia na miarę wyzwań, które stanęły przed Polską przed 100 laty.

Tytułowe wyzwanie tej książki – Rewolucja Konstytucyjna, to wielkie zadanie dla co najmniej jednego pokolenia, aby przywrócić ład, spójność społeczną, właściwie rozumianą demokrację, poszanowanie dla zapisów Konstytucji, która obowiązuje. Chodzi bowiem o to, aby szanować i respektować to, co mamy, a nie zmieniać, ponieważ przestaliśmy ją szanować.
Książka ta, Rewolucja Konstytucyjna, pisała się przez dwa lata. To 68 esejów, komentarzy, materiałów publicystycznych. Powstawały one jako wyzwanie aktualne, dotyczące bieżących problemów kraju i społeczeństwa, także spraw międzynarodowych. Ukazywany równolegle ich szerszy wymiar wynikał z kontekstu problemów i uwarunkowań.
Liczę na zainteresowanie tym dość nietypowym punktem widzenia prezentowanym w publikowanych tekstach, uważam bowiem, że tradycja, historia, dorobek i wizje polskich socjalistów wymagają upowszechnienia. Idee Kongresu Paryskiego z 1892 roku, który powołał Polską Partię Socjalistyczną są nadal aktualne.

Autor
we wrześniu 2019 roku